

*Andrzej Grudziński**

ORCID: 0000-0002-3872-5192

Kraków, Polska

Kara w wychowaniu dzieci. Dwugłos ks. Augustyna Jaskulskiego (1841–1906) i ks. Karola Banszela (1890–1941)

Punishment in the Upbringing of Children:
A Bipartisan Discussion of Rev. Augustyn Jaskulski
(1841–1906) and Rev. Karol Banzel (1890–1941)

Abstract: The purpose of the article is to compare the pedagogical views of Rev. Augustyn Jaskulski and Rev. Karol Banzel on punishment in the upbringing of children. The considerations explain the concepts of ‘punishment’ as a method of upbringing and provide a sketch of the clergymen’s biographies. In addition, their understanding of upbringing is outlined, and views on the purposes, types and circumstances of the use of educational punishment are shown. The article concludes by outlining the similarities and differences in how the essence of punishment was understood in relation to the clergymen in question, highlighting the existence of diverse perspectives on educational punishment within the pedagogy of religion during the late 19th century, early 20th century, and the interwar period. The text is based on the analysis of the publications of the authors presented.

Keywords: Rev. Augustyn Jaskulski (1841–1906); Rev. Karol Banzel (1890–1941); punishment in upbringing; religious education; pedagogy of religion.

* Dr Andrzej Grudziński, Instytut Nauk o Wychowaniu, Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Polska; e-mail: andrzej.grudzinski@ignatianum.edu.pl.

Abstrakt: Celem artykułu jest porównanie poglądów pedagogicznych ks. Augustyna Jaskulskiego i ks. Karola Banszela dotyczących kary w wychowaniu dzieci. W rozważaniach wyjaśniono pojęcie kary jako metody wychowawczej, a także przedstawiono szkic biografii duchownych. Ponadto zarysowano sposób rozumienia przez nich wychowania oraz ukazano zapatrywania na cele, rodzaje i okoliczności stosowania kary wychowawczej. W podsumowaniu rozważań wskazano na podobieństwa i różnice w pojmowaniu istoty kary przez obu duchownych, aby następnie ukazać występowanie w obrębie pedagogiki religii przełomu XIX i XX wieku oraz okresu międzywojennego odmiennych poglądów na temat karania wychowawczego. Tekst powstał na podstawie analizy publikacji przedstawianych autorów.

Słowa kluczowe: ks. Augustyn Jaskulski (1841–1906); ks. Karol Banszel (1890–1941); kara w wychowaniu; wychowanie religijne; pedagogika religii.

1. Wprowadzenie

Kara jest jedną z metod stosowanych w procesie wychowania. Według Wincentego Okonia (2007, s. 169) to „sztucznie lub w sposób naturalny wywołana sytuacja przykra dla jednostki, mająca zahamować ten rodzaj zachowania, który ją wywołał”. Jej stosowanie w wychowaniu polega na „wywołaniu przykrych konsekwencji w związku z wykonaniem, niewykonaniem lub złym wykonaniem przez daną osobę pewnych czynności w pewnych warunkach”, a jej celem jest „wytworzenie w świadomości dziecka związku niezadowolenia z czynami pożądanymi i związku zadowolenia z czynami pożądanymi przez otoczenie”. W podobny sposób karę ujmuje Lucyna Adamowska (2003, s. 532), dla której stanowi ona „sposób postępowania wychowawcy w określonej sytuacji wychowawczej zmierzający do powstrzymania wychowanka od zachowań społecznie niepożądanych oraz do wytworzenia wewnętrznych mechanizmów zapobiegania jego występowaniu; motywujący do poprawy”.

Jak podkreśla Tadeusz Pilch, „żaden system ideowy, żadna strategia wychowawcza, żadna doktryna religijna nie wyrzekły się kar, traktując je często jako istotę wychowania” (Pilch, 2009, s. 90). Na przestrzeni wieków zmieniały się jednak poglądy dotyczące rodzajów, celów czy uwarunkowań kary (zob. Adamek, 2002; Adamowska, 2003, s. 532–533; Golus, 2019; Pilch,

2009, s. 89–92). W okresie staropolskim za główną metodę wychowawczą uważano kary fizyczne. Tendencja ta utrzymywała się do lat 70. XIX wieku. Zaczęto wówczas zwracać coraz większą uwagę na potrzebę stosowania w wychowaniu metod wzmacniania pozytywnego, takich jak pochwały, uznanie i nagrody (Bołdyrew, 2008, s. 197–201). Postulaty te, związane z nurtem Nowego Wychowania, postulującego podmiotowość dziecka, zmierzały w kierunku redukcji do minimum kar fizycznych. W dwudziestoleciu międzywojennym zyskiwały zwolenników w postępowych kręgach społecznych, jednakże w wielu rodzinach bicie dziecka pozostawało zjawiskiem naturalnym (Bołdyrew, 2008, s. 202).

Celem niniejszego artykułu jest porównanie dwóch podejść do stosowania karania wychowawczego na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym.

Na temat kary w wychowaniu niejednokrotnie w okresie objętym analizą wypowiadały się osoby duchowne (zob. Brykczyński, 1907, s. 83–89; Kmiecik, 1928, s. 71–86; Mazurkiewicz, 1937, s. 280–312; Podoleński, 1930, s. 214–221; Sobolewski, 1902, s. 37–40; Żychliński, 1911, s. 113–131). Wśród nich byli ks. Augustyn Jaskulski, kapłan wyznania rzymskokatolickiego oraz ks. Karol Banzel, duchowny ewangelicki.

W pedagogice katolickiej XIX i XX wieku, do czasów Soboru Watykańskiego II, przeważał pogląd, że dziecko jest przedmiotem wychowania, a głównym zadaniem rodziców i nauczycieli jest urabianie go „do cnoty i dobrego życia” poprzez eliminowanie złych skłonności i wspieranie dobrych (Niewęglowski, 2005, s. 457–458). Szczególną rolę w wychowaniu religijnym odgrywała matka, której głównymi zadaniami było rodzenie potomstwa i troska o rodzinę (Dziekoński, 2001, s. 78).

Natomiast ewangelicka pedagogika religii na przełomie XIX i XX wieku zajmowała się procesami edukacji religijnej w rodzinie, szkole, społeczeństwie i Kościele (Milerski, 2005, s. 214). W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce w ramach ewangelickiej refleksji pedagogiczno-religijnej podkreślano m.in., że celem edukacji religijnej jest kształtowanie charakteru chrześcijańskiego, jednakże z zachowaniem podmiotowości uczniów. Odżegnywano się przy tym od autorytarnego wychowywania i kształcenia (Milerski, 2005, s. 217).

2. Zarys biografii ks. Jaskulskiego i ks. Banszela

Ksiądz Augustyn Jaskulski był duchownym rzymskokatolickim. Urodził się 27 sierpnia 1841 roku w Żninie. Po złożeniu egzaminu maturalnego w 1861 roku w Gimnazjum w Trzemesznie rozpoczął studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Poznaniu. Od roku 1863 kontynuował je w Münsterze, gdzie dwa lata później uzyskał tytuł licencjata teologii. 24 lutego 1866 roku otrzymał w Poznaniu święcenia kapłańskie. Następnie pracował jako wikariusz, administrator parafii, zastępca proboszcza w Mieścisku, Pobiedziskach i Bydgoszczy. W 1871 roku został katechetą oraz nauczycielem języka hebrajskiego w Gimnazjum w Ostrowie. Pełnił te funkcje przez dwa lata, do momentu usunięcia go ze szkoły przez władze pruskie za odmowę prowadzenia lekcji w języku niemieckim. W 1873 roku został proboszczem w Śnieciskach, a od 1886 roku pełnił ten urząd w Biezdrowie, gdzie zmarł 30 kwietnia 1906 roku. W pracy duszpasterskiej zajmował się głównie tworzeniem i działalnością bractw kościelnych. Z jego inicjatywy założono w Wielkopolsce Bractwo Matek Chrześcijańskich, zajmujące się przede wszystkim wspieraniem wychowania o proveniencji religijnej i narodowej. W ramach działalności tej organizacji wygłaszał liczne konferencje i kazania (Jaskulski, 1909). Oprócz tego propagował bractwa różańcowe (Jaskulski, 1904a; 1904b) oraz zrzeszające rolników i robotników. Uczestniczył także w pracach nad utworzeniem Bractwa św. Izydora, którego zadaniem była opieka duszpasterska nad pracownikami sezonowymi wyjeżdżającymi do pracy w Rzeszy Niemieckiej oraz szukanie im zatrudnienia na terenie Wielkopolski w celu zapobiegania tego typu wyjazdom. Publikował m.in. w *Przeglądzie Kościelnym*, *Dzienniku Poznańskim*, *Gazecie Toruńskiej* czy *Przewodniku Katolickim*. W 1879 roku został członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Szatkowski, 2007, s. 45–48; Witkowski, 1964–1965, s. 66).

Z kolei ks. Karol Banszel był pastorem ewangelickim. Urodził się 8 marca 1890 roku w Mnisztwie lub Sibicy na Śląsku Cieszyńskim. Ukończył Gimnazjum w Cieszynie, angażując się w trakcie nauki w działalność konspiracyjnej organizacji Jedność. Po zdanej w 1912 roku maturze pracował przez rok w Morawskiej Ostrawie, wykonując zawód organisty, kantora i katechety. Po studiach teologicznych w Wiedniu (1913–1917), 1 kwietnia 1919 roku został ordynowany na duchownego ewangelickiego. Początkowo pracował jak wikariusz w Orłowej i administrator parafii w Pawłowie, a także nauczyciel

religii w licznych szkołach, w tym w Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Karwinie. W latach 1921–1925 pełnił funkcję dyrektora utworzonego przez siebie Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Ostrzeszowie, a w latach 1925–1930 Seminarium Nauczycielskiego w Mławie. Uczył w nich religii, pedagogiki, śpiewu, łaciny oraz prowadził drużynę harcerską. Ponadto był kapelanem Wojska Polskiego, w tym proboszczem wojskowego duszpasterstwa ewangelickiego w Krakowie (1932), Lwowie (1933–1939), a czasowo także w Przemyślu. Po rozpoczęciu działań wojennych pozostał we Lwowie, następnie został aresztowany przez NKWD w listopadzie 1939 roku i wywieziony w głąb Związku Sowieckiego w lipcu 1941 roku, po czym słuch po nim zaginął¹. Wydawał tygodniki: *Nowiny Ewangelickie*, *Evangelischer Bote*. Był m.in. autorem prac na temat wychowania i szkolnictwa, tłumaczem książek Jana Amosa Komeńskiego, publicystą, dyrygentem, kompozytorem i wydawcą śpiewników (*Banszel...*, b.d.; *Karol...*, b.d.).

3. Wychowanie w ujęciu omawianych duchownych

Zdaniem ks. Jaskulskiego wychowanie jest najważniejszym obowiązkiem rodziców (Jaskulski, 1909, s. 55), przy czym główną, a niemalże całą odpowiedzialność za jego przebieg i efektywność ponosi matka (Jaskulski, 1897, s. 52), której podstawowym zadaniem jest wychowanie dzieci w karności i bojaźni Bożej, wyłącznie „dla Boga i życia wiecznego” (Jaskulski, 1909, s. 61, 66). By tak się stało, dziecko powinno sobie przyswoić cztery prawdy religijne: 1. Bóg jest wszechobecny i dostrzega każdy uczynek człowieka. 2. Świat stworzony pochodzi od Boga, który nim kieruje i rządzi. Dlatego trzeba zgadzać się z Jego wolą i jej poddawać. 3. Największym nieszczęściem jest grzech śmiertelny, który pozbawia człowieka łaski i przyjaźni z Bogiem, skazując go na wieczne potępienie. 4. Człowiek powinien żyć i pracować wyłącznie dla chwały Bożej (Jaskulski, 1909, s. 67–68). Zasady religii powinny pozostać na trwałe w duszy dziecka, aby przyczyniać się do opanowywania zła w człowieku (Jaskulski, 1897, s. 54).

¹ Według Bogdana Snocha ks. Karol Banszel zginął pod koniec 1939 roku (Snoch, 2004, s. 23).

Nieco inaczej wychowanie pojmuje ks. Banszel, dla którego zadaniem wychowania jest „miłosne wyczucie w dziecięciu jego przeznaczenia”, które polega na serdecznej trosce o to, by umiejscowiona w duszy dziecka myśl Boża mogła się w niej rozwinąć. W realizowaniu tego zadania nieodzowna jest pomoc rodziców i wychowawców, którzy mają za zadanie „utrzymywanie łączności z Bogiem w celu otrzymywania od Niego instrukcji dla zabezpieczenia dziecku racjonalnego rozwoju” (Banszel, 1932, s. 10). Rodzice i wychowawcy mają więc jedynie pomóc dziecku w stawaniu się sobą i rozwijaniu własnej osobowości, a poprzez to przyczynić się do rozwinięcia w nim myśli Bożej, mającej znaleźć swoje odbicie w dobroci wychowanka (Banszel, 1932, s. 11). Aby tak się stało, powinni poznać właściwości psychiczne dziecka po to, by jedno z nich rozwijać i umacniać, inne – systematycznie i z miłością wypierać, a pozostałe kierować ku wyższemu celom, czyli sublimować (Banszel, 1932, s. 11; 1937, s. 23–24).

Duchowny dużą wagę przywiązuje do wychowania w szkole, której obowiązkiem jest, „by w młodego człowieka tchnąć taki hart, by on w życiu, przez całe życie – nie zatracił siebie, nie zatracił duszy swej, przeciwnie; by zawsze mógł stać o sobie jak na skale, wierny Bogu w sumieniu swem” (Banszel, 1933, s. 17). Jego zdaniem, by właściwie wychowywać uczniów, należy cieszyć się wśród nich autorytetem, nie uważać za miniatury osób dorosłych, ale ludzi, którzy znajdują się w procesie rozwoju i których należy wspierać, by stali się lepszymi od wychowawców i „najlepszych w społeczeństwie”. By tak się stało, niezbędne jest wprowadzenie odpowiedniej atmosfery, będącej efektem pracy, radości z pokonywania trudów, poznawania i odkrywania nowej wiedzy oraz panujących między wychowawcą a wychowankiem: szczerości i wzajemnego szacunku. Niezbędnym warunkiem budowania atmosfery jest brak przymusu i wolność, która musi odznaczać się wewnętrzną karnością (Banszel, 1930b, s. 41).

4. Stosowanie kary w wychowaniu – postulaty ks. Jaskulskiego

Kara, zdaniem Jaskulskiego, jest skuteczną metodą wychowawczą, mającą wywołać u dziecka posłuszeństwo, a dzięki temu doprowadzić je do poprawy zachowania poprzez pozbycie się „lekkomyślności, swawoli, upor” i skłonić do słuchania „zbawiennych rad” wychowujących (Jaskulski, 1909, s. 94, 101).

Do „błędów dziecięcych”, które może naprawić wyłącznie kara, autor zalicza: kłamstwo, permanentne nieposłuszeństwo, lekkomyślność, niszczenie cudzej własności, gniew, zemstę, lenistwo i nieobyczajne zachowania (Jaskulski, 1909, s. 95, 104).

Autor, aby uzasadnić sens stosowania kary, porównuje zachowanie matki do postępowania Boga, który nagradza za poddanie się Jego woli, a karze za nieprzestrzeganie Dekalogu (Jaskulski, 1909, s. 90). Wyznaje tym samym swoiście pojętą „Bożą pedagogikę” polegającą na stosowaniu przez Stwórcę kary w celu nawrócenia się ludzi i poprawy ich zachowania (Jaskulski, 1909, s. 94). Stąd też kara zsyłana przez Boga na człowieka ma doprowadzić do jego pokuty, a w efekcie do praktykowania cnót chrześcijańskich w codziennym życiu i zasłużenia sobie poprzez to na życie wieczne (Jaskulski, 1897, s. 185)².

Wśród rodzajów kar, które należy stosować, ks. Jaskulski wymienia: postawienie w kęcie; pozostawienie dziecka samego w pomieszczeniu; jedzenie na osobności; zakaz bawienia się z innymi dziećmi; niezabieranie do prac w polu oraz na podwórze; odmawianie pacierza w samotności; niedanie prezentu, który otrzymały pozostałe dzieci; zabranie na pewien czas zabawki (Jaskulski, 1909, s. 92–93), a także danie na obiad wyłącznie chleba i wody (Jaskulski, 1909, s. 95).

Swoistym rodzajem karania jest także upominanie, które aby przyniosło skutek, nie powinno przybierać formy ciągłego moralizowania. Grozi to przyzwyczajeniem się dziecka do niego, a w konsekwencji brakiem poprawy w zachowaniu. Upomnienie, aby było skuteczne, musi wypływać prosto z serca; ma leczyć, nie obrażać (Jaskulski, 1909, s. 99). Autor w pracy wskazał, by przy upominaniu używać słów, które wzbudzą w dziecku poczucie winy i w których można odnaleźć ton moralizatorski, np.

Moje dziecko, jak mogłeś tak ciężko mnie zasmucić i ojca. My tyle dla Ciebie czynimy, Serce mi się krwawi, jak widzę, co ty robisz, mówisz, gdzie ty chodzisz. Ty mię do grobu spychasz, ja tego nie przetrzymam. Dziecko, zmiłuj

² Zalecanie stosowania kar fizycznych przypisuje trzeciej osobie Boskiej, czyli Duchowi Świętemu, powołując się przy tym na cytaty z Pisma Świętego Starego Testamentu (Jaskulski, 1909, s. 93–94; 1897, s. 181–182).

się nade mną i nad sobą. Dziecko, hańbą mnie nie pokrywaj. Dziecko, ojca i matkę uszanuj! (Jaskulski, 1909, s. 99–100)³.

W ostateczności, gdy dziecko za trzecim razem nie zastosuje się do naku matki, ks. Jaskulski zaleca bicie go różgą. Przy czym stosowanie tej kary nie należy do rzadkości, jak zauważa bowiem, wychowanie chrześcijańskie nie jest możliwe „bez użycia różgi i wymierzenia kary, choćby raz w życiu” (Jaskulski, 1897, s. 180–182; 1909, s. 92–93), ponieważ czym „w rękach troskliwego ogrodnika jest nóż, tym jest różga w rękach chrześcijańskiej matki”. Celem stosowania kary fizycznej jest zachowanie dziecka od grzechu i wychowanie go na osobę dobrą, posłuszną, nieulegającą pysze (Jaskulski, 1897, s. 181–182). Nie można natomiast karać dzieci tym, co powinno być dla nich cenne, np. odmawianiem pacierza, czytaniem lub pisanem (Jaskulski, 1897, s. 177; 1909, s. 93).

Kara powinna stanowić niezwłoczną, sprawiedliwą odpłatę za nieposłuszeństwo. Przy czym jest jednym z najbardziej trudnych i przykrych obowiązków wychowawczych (Jaskulski, 1909, s. 90). Dziecko, otrzymując karę, powinno być świadome, że jest dyscyplinowane z poczucia obowiązku i z miłości, wyłącznie dla jego dobra (Jaskulski, 1909, s. 98, 101). Matki zaś stosujące karę powinny mówić, że domaga się jej sam Bóg, a to powoduje, że nie ma od niej odwołania (Jaskulski, 1909, s. 92).

Przed wymierzeniem kary należy upewnić się, że dziecko jest winne oraz poznać przyczynę złego zachowania, którą może być brak świadomości, że jego postępowanie jest niewłaściwe, zapomnienie się, lenistwo, opieszałość, nałogi, przyzwyczajenie, a także złość i upór. Nieświadomość popełnianego czynu stanowi wystarczający powód do odstąpienia od wymierzenia kary. W takim przypadku należy dziecko pouczyć i upomnieć, ale go nie bić. Ponadto, po uzyskaniu pewności o winie dziecka, matka ma je przekonać do dobrowolnego przyjęcia kary, gdyż stanowi to zasadniczy warunek poprawy jego zachowania (Jaskulski, 1909, s. 91).

Surowość kary należy dostosować do wielkości przewinienia, np. za przypadkowe stłuczenie naczynia powinno się udzielić upomnienia i nagany, a także

³ W innym miejscu uważa mówienie do dziecka „na wyrost”, np. o wpędzaniu do grobu albo przepowiadanie, że skończy w więzieniu, za niewłaściwe, ponieważ wychowanek zaczyna w to wierzyć, a tym samym traci motywację do poprawy (Jaskulski, 1909, s. 102).

wytłumaczyć negatywne skutki takiego, a nie innego postępowania. Natomiast za trwanie w uporze i zuchwałości należy karać dotkliwie i z pełną surowością, aż do uzyskania efektu poprawy zachowania (Jaskulski, 1909, s. 91–92).

Za dane przewinienie powinno się karać wszystkie dzieci w ten sam sposób (Jaskulski, 1909, s. 92). Trzeba jednak różnicować kary ze względu na charakter (z dzieckiem delikatnym należy się łagodnie obchodzić, lekomyślnych traktować bardziej zdecydowanie, żywiołowych ze spokojem, a upartych i zawziętych z rozsądkiem); wiek (starsze dzieci można bić tylko „w największej potrzebie” [autor nie określa, co przez to rozumie], zaś młodszych nie powinno się bić gwałtownie i po głowie, twarzy, piersiach i plecach, z obawy przed uszkodzeniem zdrowia dziecka); a także płeć dziecka (Jaskulski, 1909, s. 93–95).

Te, które odznaczają się nieśmiałością i lękliwością, nie powinny być karane różgą z obawy przed pogłębieniem się tych cech osobowości⁴. Dla ambitnych skuteczną karą będzie zawstydzenie; dla okazujących atencję matce – lekceważenie z jej strony, odepchnięcie i nieodzywanie się; dla łakomych – pozbawienie możliwości zjedzenia obiadu bądź też niedawanie im do jedzenia tego, co lubią najbardziej (Jaskulski, 1897, s. 183–184; 1909, s. 93); dla bawiących się zamiast się uczyć – uczenie się, podczas gdy inni się bawią; dla rozmawiających w kościele – modlenie się na klęcząco w ramach pokuty; dla popełniających zły uczynek – przeproszenie; dla tych, którzy nie odmówili porannego pacierza, ponieważ zbyt późno wstali – wczesne położenie się do spania (Jaskulski, 1909, s. 95).

W karaniu nie należy kierować się chwilowym nastrojem ani gniewem, który powoduje zbyt surowe podejście do dziecka, brak rozwagi w karaniu oraz wymierzanie kary z powodu chęci rozładowania złości, nie zaś z miłości (kochania dziecka) (Jaskulski, 1897, s. 178; 1909, s. 100–102). Jak zauważa Jaskulski, „miłość, a nie okrucieństwo powinna różgę w rękę podawać”. Wymierzając karę, nie powinno się także posługiwać wyzwiskami i przekleństwami, natomiast należy łączyć ze sobą surowość i łagodność (brak łagodności powoduje brak wrażliwości, a brak surowości rozpieszcza) (Jaskulski, 1897, s. 177; 1909, s. 98–99).

⁴ W innym miejscu autor pisze, że dzieci bojaźliwych nie powinno się karać ręką, lecz różgą (karanie ręką nie pozwala ochłonać z emocji, a szukanie różgi daje taką możliwość) oraz nie zamykać ich w ciemnym pomieszczeniu (Jaskulski, 1909, s. 93).

Dzieci można karać w obecności rodzeństwa, ale nie w towarzystwie obcych ludzi, przy których można je jedynie upomnieć i zapowiedzieć karę. Kara nie powinna również ośmieszać dziecka ani wywoływać u niego poczucia wstydu, gdyż wtedy jest nieskuteczna, a także wywołuje rozdrażnienie i pragnienie odwetu (Jaskulski, 1897, s. 177; 1909, s. 102).

Pomiędzy rodzicami powinna istnieć pełna zgodność w sposobie wychowywania dzieci, więc również w karaniu ich. Z tych też względów matka nie powinna sprzeciwiać się w obecności ojca karaniu przez niego dzieci, nawet wówczas, gdy kara jest nieuzasadniona albo zbyt surowa (Jaskulski, 1897, s. 179–180; 1909, s. 99). Jak podkreśla autor, dzieci nie będą posłuszne rodzicom, jeśli zauważą, że ich podejście do karania jest niejednolite (Jaskulski, 1909, s. 102). Karząc dzieci, nie należy wyolbrzymiać ich winy ani straszyć reakcją księdza podczas spowiedzi, gdyż może to doprowadzić do niewypowiedzenia grzechu podczas sakramentu pokuty (Jaskulski, 1897, s. 177; 1909, s. 99). Ponadto rodzice nie powinni mieć za złe ani księdzu, ani nauczycielom karania dzieci (Jaskulski, 1897, s. 180; 1909, s. 106).

Duchowny jest przekonany o skuteczności karania jako środka wychowawczego. Podkreśla, że eliminuje ono „błędy młodości”, do których zalicza upór, lekkomyślność i zmysłowość, a co za tym idzie – prowadzi do osiągnięcia przez dziecko posłuszeństwa, pobożności, skromności i czystości obyczajów. Przyczynia się ponadto do osiągnięcia sukcesu życiowego i zawodowego poprzez przyzwyczajenie do trudów egzystencji. Szczególną wagę Jaskulski przykładą do, jak sam pisze, łamania uporów dzieci (Jaskulski, 1897, s. 171), rozumianego jako nierozsądna chęć forsowania własnej woli bez względu na to, czy dane zachowanie jest dozwolone i dobre (Jaskulski, 1897, s. 172). Upór dziecka i chęć postawienia na swoim dostrzega już w okresie niemowlęstwa, wówczas gdy dziecko poprzez płacz chce wymóc na matce wzięcie go na ręce. Jaskulski radzi w takiej sytuacji „zostawić dziecko samemu sobie i nie zwracać na nie uwagi” do momentu aż zaśnie ze zmęczenia. Powinno to po kilku tygodniach złamać upór niemowlęcia. W przypadku dzieci kilkuletnich na upór należy oddziaływać przez odwrócenie ich uwagi od przedmiotu, który chcą wziąć do rąk. Dzieci uparte należy karać tak długo, aż zmienią swoje zachowanie. Przy tych wyjątkowo upartych trzeba „być oszczędnym w rozkazywaniu” i polecenia adresowane do nich „ubierać w grzeczne słowa” (Jaskulski, 1897, s. 172–175).

Ksiądz Jaskulski uważa, że najważniejsze dla skuteczności oddziaływań wychowawczych jest pierwsze pół godziny po ukaraniu. Jest to czas na upomnienie dziecka i przebaczenie mu. Małemu dziecku matka nie powinna zbyt długo okazywać gniewu i czekać z przebaczeniem. Powyżej dwunastego roku życia nie powinna tego robić od razu, ale odczekać pewien czas (Jaskulski, 1909, s. 103).

Duchowny stoi na stanowisku, że brak karania powoduje, iż rodzice stają się „prawdziwymi sługami i niewolnikami swoich dzieci” (Jaskulski, 1909, s. 104), spełniając ich polecenia i kaprysy. Są szantażowani przez dzieci płaczem, by spełniać ich zachcianki i polecenia. Podkreśla, że niekaranie powoduje u dziecka opór i nieposłuszeństwo, a w konsekwencji niewystarczającą opiekę nad rodzicami na starość (Jaskulski, 1909, s. 104–105).

Jest przekonany, że reakcją dzieci na karanie będzie wdzięczność okazywana rodzicom. Potomstwo doceni w przyszłości walor dobrego wychowania, a także fakt, że kara fizyczna przyczyni się do zachowywania przez nie Dekalogu, a w efekcie osiągnięcia szczęścia wiecznego. Jak pisze: „Jeżeli ciało różgą się uderza, wtenczas mięknie serce, źródła łez płyną z ócz i zmazują błąd i winę” (Jaskulski, 1909, s. 96).

5. Kara a wychowanie – poglądy ks. Banszela

W swoich rozważaniach o charakterze pedagogicznym ks. Banszel posiłkuje się m.in. poglądami Erazma z Rotterdamu, Johna Deweya, Jana Amosa Komieńskiego, Bronisława Trentowskiego, Ewarysta Estkowskiego, Fryderyka Wilhelma Foerstera, Johana Pestalozziego czy Marcina Lutra.

Omawiany autor dopuszcza karę w wychowaniu, jednak stosowanie jej nie jest dla niego oczywistością. Wyżej od karania ceni sobie życzliwość, łagodne napominanie i pracę wychowawczą, mającą prowadzić do umiłowania uczciwości i wiedzy (Banszel, 1933, s. 15)⁵. Wychowankowie powinni wiedzieć, że nagrodą za dobre uczynki jest pochwała, a za złe – nagana.

⁵ Odradza przy tym stosowanie ustawicznego napominania, porównując je do lekarstwa, które przyjmowane codziennie przypomina regularne spożywanie spleśniałego chleba (Banszel, 1933, s. 15).

Wzorem powinny być dla nich osoby, które dzięki swojej wiedzy zdobyły prestiż, sławę i wysoki status majątkowy. Na przeciwnym biegunie powinni być im stawiani ludzie nieuczciwi i niewykształceni, skazani przez to na niesławę, pogardę czy ubóstwo (Banszel, 1932, s. 15; 1933, s. 13–14).

Do podstawowych metod wychowawczych, oprócz nagany i pochwały, pastor zalicza prośbę oraz zachętę. Podkreśla, że o zastosowaniu kary fizycznej jako środka wychowawczego można myśleć dopiero wtedy, gdy żadna z metod zmierzająca do poprawy zachowania nie była skuteczna. Karę fizyczną należy wówczas stosować z umiarem i oszczędzając wychowankowi wstydu. Odżegnuje się przy tym od starotestamentalnych cytatów zachęcających do bicia dzieci, radząc interpretować z większym wyczuciem i mniejszą dosłownością judaistyczne zalecenia (Banszel, 1933, s. 15). Jak zauważa, pierwszym zadaniem wychowawców jest kształtowanie duszy uczniów tak, aby ich zamiarem było niepopołnianie błędów, nie zaś bicie ich za błędy, które popełnili (Banszel, 1933, s. 14).

Ukazuje na własnym przykładzie destrukcyjne działanie kary chłosty, która wymierzona przez nauczyciela doprowadziła u niego do poczucia apatii, wystąpienia dolegliwości fizycznych oraz zdemotywowwała do uczenia się (Banszel, 1933, s. 11). Nauczycielom stosującym tę karę zarzuca okrucieństwo, bezmyślność, gwałtowność oraz sadystyczne zapędy, sugerując im konieczność zmiany profesji: z nauczyciela na kata. Twierdzi, że cała ich praca dydaktyczno-wychowawcza polega na dręczeniu dzieci, drwieniu z nich i karaniu chłostą (Banszel, 1933, s. 11–12). Sama zaś chłosta, z założenia mająca doprowadzić do wyeliminowania wśród uczniów zuchwałości i „dziecinnej wesołości”, rodzi u ucznia dumnego i zdolnego brak posłuszeństwa, złośliwość i impulsywność, zaś u ucznia biernego – popadanie w rozpacz (Banszel, 1933, s. 12), a zatem jest nieskuteczna.

Banszel zauważa, że dzieci karze się za nieposłuszeństwo, beztroską zabawę, upór, kłamstwo, kradzież, nieodpowiednie postępy w nauce, wyrządzenie szkody. Powodami karania są najczęściej: niezrozumienie dziecka, brak empatii, niebranie pod uwagę zainteresowań dziecka oraz okresu rozwojowego, w którym się znajduje (Banszel, 1933, s. 15–18). Karę w takich sytuacjach powinna zastąpić rozmowa wyjaśniająca dziecku to, co złego zrobiło, a co nie wynikało z jego złej woli, a z niewiedzy, ponieważ aby osądzać postępowanie dzieci nie wystarczy być fizycznie z nimi, ale trzeba „w ich duszy się roztopić i żyć w ich świecie” (Banszel, 1933, s. 17–19). Kolejnym

krokiem powinno być wyznaczenie sobie przez dziecko pokuty i ewentualne naprawienie wyrządzonej szkody (Banszel, 1933, s. 25).

Posługując się przykładem z życia szkoły, jako dominujący trend w edukacji ukazuje wdrażanie uczniów do bezwzględnego posłuszeństwa i skrupulatnego wypełniania poleceń władz i przełożonych, a katechetom zarzuca, że podnoszą posłuszeństwo do rangi cnoty chrześcijańskiej, uważając, że człowiek nieposłuszny przełożonym okaże także brak posłuszeństwa Bogu, skazując się tym samym na wieczne potępienie. O ile nie neguje wartości posłuszeństwa, o tyle uważa, że nie należy go wyrabiać, używając represji, ale poprzez miłość i szacunek dla wydającego polecenia, który cieszy się wśród uczniów moralnym autorytetem. Posłuszeństwo uzyskane za pomocą karaniania nie będzie wynikało z wolnej woli dziecka i nie będzie dobrowolne (Banszel, 1933, s. 19–20). Ponadto o ukaraniu danego ucznia powinni wypowiedzieć się także jego koledzy z klasy (Banszel, 1933, s. 21).

Drogę ekspresji w wychowaniu należy przeciwstawić drodze represji, uważając metodę bicia za godną potępienia. Gdyby sprawdziła się na przestrzeni wieków, społeczeństwo składałoby się wyłącznie z jednostek kierujących się w życiu dobrem. A ponieważ tak się nie stało, współcześnie poszukuje się nowych metod wychowawczych. Czasy, w których autokratyczny nauczyciel był jedynie przekazicielem wiedzy i wychowawcą biernych i wiernych „poddanych”, dobiegły końca (Banszel, 1933, s. 22). A skoro tak się dzieje, do zdobywania wiedzy nie powinno się zmuszać za pomocą groźby i kary, gdyż efektem tego jest strach przed nauczycielem, nieszanowanie go, bunt, dwulicowość, nienawiść, a także brak wiary we własne umiejętności (Banszel, 1930b, s. 27–28). Ksiądz Banszel był przekonany, że dożył czasów, gdy nauczyciele „zaczynają pracować z młodzieżą, a młodzież z nimi, podczas gdy do niedawna jeszcze pracowano nad nią” (Banszel, 1933, s. 23) oraz zwracają coraz bardziej uwagę na indywidualność dziecka (Banszel, 1930b, s. 27–28).

Dowodził przy tym, że wymierzanie kary cielesnej jest szkodliwe zarówno dla duszy karzącego, jak i karanego, u którego dowodzi małej kultury, ciasnego umysłu i gruboskórności. Rodzice i wychowawcy chrześcijańscy powinni przekształcić siłę fizyczną w siłę duchową (Banszel, 1933, s. 24), która ma moc gaszenia konfliktów oraz wprowadza ład i porządek.

Kara fizyczna wymierzana jest najczęściej z powodów egoistycznych i ma służyć rozładowaniu gniewu i daniu wytchnienia rodzicom (stąd zmuszanie dziecka do milczenia lub siedzenia) (Banszel, 1933, s. 24–25). Grozi także

tym, że osoby bite będą powielać w swoim życiu zachowania przemocowe (Banszel, 1933, s. 25). Jak dowodzi omawiany autor, karanie dzieci jest często bezrefleksyjne, ponieważ niejednokrotnie następuje z powodów niezawinionych przez wychowanków, np. wynikających z wad odziedziczonych po rodzicach. Związane jest także z traktowaniem wychowanka przedmiotowo, np. poprzez nazwanie go najgłupszym na świecie, co zniechęca do nauki, powoduje niskie poczucie własnej wartości, załamanie psychiczne, niechęć, a nawet nienawiść do ludzi (Banszel, 1937, s. 24–25).

Zauważa, że prawo karania przysługuje wyłącznie Bogu. Dlatego wychowawca, bez względu na to, czy jest nim rodzic, czy nauczyciel, powinien tak prowadzić oddziaływania wychowawcze, aby tę metodę wychowania zastąpić dialogiem z dzieckiem. Celem wychowania nie może być wymierzanie sprawiedliwości w postaci kary, ale pomoc dziecku w tym, by stało się „godnym namiestnikiem Boga na pewnym odcinku życia” (Banszel, 1933, s. 25). I tak na przykład, jeśli wychowujący dostrzeże w dziecku spryt, może starać się go przekształcić w „bystrość umysłu, przytomność ducha i szybką decyzję w krytycznej chwili”, ukierunkowując dziecko na przyszłego stratega lub zarządzającego przedsiębiorstwem, bądź oddziaływać na dziecko w ten sposób, że będzie ono zmuszone używać sprytu do okłamywania nauczyciela czy zatajania przed nim przestępstw (Banszel, 1933, s. 26).

Zadaniem wychowawcy jest odkryć wśród licznych poruszeń duszy wychowanka jego dobre strony, zainteresowania i skłonności, które należy rozwijać kosztem pojawiających się złych tendencji w zachowaniu; wzbudzić w nim wiarę we własne siły w radzeniu sobie z popędami (Banszel, 1937, s. 24). Zło tkwiące w młodym człowieku da się usunąć jedynie przez wzmacnianie w nim dobrych zachowań, nazywanych przez Banszela „pierwiastkami dobra”, które wymagają „serdecznego do dzieci przywiązania i głębokiej miłości” (Banszel, 1933, s. 26). Więź emocjonalna łącząca wychowanka z wychowawcą odgrywa także niebagatelną rolę w odzwyczajaniu młodzieży od palenia papierosów. Stosowanie w tym celu karności zewnętrznej powoduje rozdrażnienie, jest męczące i osłabia wolę do zmiany. Powołując się na wskazania ustaw Komisji Edukacji Narodowej, omawiany autor podkreśla konieczność powstrzymania się od ciągłego strofowania na rzecz ukazywania szkodliwości danego zachowania, używając przy tym argumentów rozumowych (Banszel, 1930a, s. 16–17). Uczeń podporządkuje się woli nauczyciela, będąc przekonany, że jego działania, chociaż czasem niezrozumiałe,

mają na celu wyswobodzenie go z tego, co przyziemne i skierowanie go ku wyższym celom. Niezbędne przy tym ze strony wychowawcy jest „serdeczne umiłowanie młodzieży i głębokie zamięślenie do pracy pedagogiczno-wychowawczej” (Banszel, 1930b, s. 46–47).

Wychowanie nie może się odbywać przez wzbudzanie „obawy, lęku i strachu oraz grożenia lub używania kary – osobiście fizycznej” (Banszel, 1932, s. 13). Dziecko, które podlega karze, „nie rozwinie się na chwałę Bożą, lecz ku ucieście diabła” (Banszel, 1932, s. 13), od którego pochodzi lęk i ciemność, gdyż kara, oprócz powodowania strachu, jest przyczyną niewoli i tyranii, a Bóg nie chce niewolników, tylko ochotników (Banszel, 1932, s. 15).

6. Wnioski

Dla ks. Augustyna Jaskulskiego i ks. Karola Banszela najważniejszą dziedziną wychowania było wychowanie religijne, ponieważ od jego właściwego przebiegu zależało zarówno życie doczesne, jak i wieczne wychowanka. Dla obu autorów kara stanowiła jedną z metod wychowania, miała przełożenie na relację między Bogiem a wychowankiem, w konsekwencji zaś miała sprawić, by dziecko kierowało się w swoim życiu wskazaniem zgodnym z wyznawaną religią. Każdy z nich funkcję i zasady stosowania kary rozumiał jednak odmiennie.

Ksiądz Jaskulski traktował karę jako niezawodny sposób postępowania wychowawczego. Głównym celem jej stosowania było doprowadzenie wychowanków do motywowanego religijnie posłuszeństwa i postępowania zgodnie z moralnością katolicką. Pożądane zachowanie należało wymóc za pomocą swoistego katalogu kar, wśród których szczególną uwagę zwracało bicie różgą. Co prawda należało się do niej uciec w ostateczności, jednak w czasach ks. Jaskulskiego miała powszechne zastosowanie w wychowaniu. Żeby karanie mogło spełnić swoją funkcję, stosowanie go musiało spełnić określone warunki, wśród których szczególną uwagę zwracają indywidualizacja kary, unikanie działania pod wpływem emocji i jednomysłność rodziców w karaniu.

Z kolei ks. Banszel traktuje karę, zwłaszcza fizyczną, jako środek wychowawczy, którego co prawda nie da się całkowicie wyeliminować z wychowania, ale jednak najwłaściwszą wychowawczą drogą jest dążenie do

zastąpienia go rozmową z podopiecznym i wyjaśnianiem mu tego, co było niewłaściwe w jego zachowaniu.

Postulaty obydwu duchownych na temat wychowawczej funkcji kary i uwarunkowań jej stosowania potwierdzają istnienie w przestrzeni pedagogicznej przełomu XIX i XX wieku oraz dwudziestolecia międzywojennego odmiennych poglądów na stosowanie kar w wychowaniu. Z jednej strony podkreśla się w nich konieczność karności i dyscypliny we wszelkiego rodzaju działaniach wychowawczych. Z drugiej strony zauważa się coraz bardziej śmiało głosy związane z nurtem Nowego Wychowania, które negują konieczność kary jako metody wychowawczej, podkreślając przy tym wartość podmiotowego traktowania dziecka. Analizując poglądy omawianych duchownych, można stwierdzić, że zalecenia stosowania kar w wychowaniu u ks. Jaskulskiego zmierzają w kierunku urobienia wychowanków na prawdziwych chrześcijan, u ks. Banszela zaś dążą do kształtowania charakteru dzieci na podstawie zasad religijnych, z większym poszanowaniem ich wolności i podmiotowości. Jest to zgodne zarówno z założeniami pedagogiki katolickiej, jak i ewangelickiej czasów, w których żyli kapłani.

Postulaty ks. Jaskulskiego nakładają na wychowawców obowiązek egzekwowania od dzieci posłuszeństwa wraz z przekonywaniem ich, że kara ma na względzie jedynie ich dobro. Natomiast propozycje wychowawcze ks. Banszela wymagają od wychowawców i nauczycieli budowania własnego autorytetu, tworzenia atmosfery życzliwości i przyjaźni, rozwijania poczucia wartości u wychowanków oraz pracowania z pasją, zaangażowaniem i miłością.

Postulaty ks. Banszela są bliższe współczesnej pedagogice, zwracającej uwagę na fakt, że karanie jedynie tłumi niewłaściwe zachowania wychowanków, nie wygaszając ich, i w żadnym wypadku nie powinno przybierać formy kary fizycznej. Z kolei w poglądach ks. Jaskulskiego na szczególną uwagę zasługuje podkreślanie, że warunkiem skuteczności kary jest miłość, którą wychowawca darzy karanego.

Bibliografia

- Adamek, S. (2002). *Dziki odruch i nic więcej. Studium pedagogiczno-historyczne o karze fizycznej*. Katowice–Dąbrowa Górnicza: Muzeum Miejskie „Sztynka”.
- Adamowska, L. (2003). Kary i nagrody w praktyce społecznej i wychowaniu. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. Tom II: G–Ł (s. 529–535). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Banszel, K. (1930a). *Kwestja palenia papierosów wśród młodzieży szkolnej*. Włocławek: Neuman i Tomaszewski. Zakłady Graficzne we Włocławku.
- Banszel, K. (1930b). *Samorząd jako podstawa wychowania w szkole średniej*. Ciechanów: Drukarnia i Introligatornia „Dźwignia”.
- Banszel, K. (1932). *O nowoczesne podstawy religijnego wychowania ewangelickiego*. Warszawa: Drukarnia „Głosu Ewangelickiego”.
- Banszel, K. (1933). *Co to jest tzw. szkoła pracy czyli szkoła twórcza? Wykład wypowiedziany we Lwowie dnia 11 grudnia 1932 r.* Warszawa: Drukarnia „Głosu Ewangelickiego”.
- Banszel, K. (1937). *Zagadnienia wychowawcze, cz. I*. Warszawa: Drukarnia „Głosu Ewangelickiego”.
- Banszel Karol. Pobrano 9 września 2024 z: <https://abcbeskidzkie.ksiaznica.bielsko.pl/zagadnienia-wyznaniowe/banszel-karol/>
- Bołdyrew, A. (2008). *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Brykczyński, A. (1907). *O małżeństwie i wychowaniu dzieci. Uwagi praktyczne dla ludu*. Warszawa: Wydawnictwo „Kroniki Rodzinnej”.
- Dziekoński, S. (2001). Religijne wychowanie w rodzinie. *Seminare*, 17, 73–88.
- Golus, A. (2019). *Dzieciństwo w cieniu różgi. Historia i oblicza przemocy wobec dzieci*. Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- Jaskulski, A. (1897). *Konferencye. Dla użytku na zebraniach Bractwa Matek chrześcijańskich*. Poznań: Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
- Jaskulski, A. (1904a). *Przemowy dla bractw różańcowych i innych*. Tom I: *Do młodzieńców i panien*. Poznań: Redakcja Przeglądu Kościelnego.
- Jaskulski A. (1904b). *Przemowy dla bractw różańcowych i innych*. T. 2: *Do mężów*. Poznań: Redakcja Przeglądu Kościelnego.
- Jaskulski, A. (1909). *O wychowaniu. Nauki dla Matek chrześcijańskich*. Poznań: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha.

- Karol Banszel (1890 – po 1941). Pobrano 9 września 2024 z: <https://fundacja100.pl/krzyz-i-medal-niepodleglosci/lista-odznaczonych/karol-banszel>
- Kmiecik, I. (1928). *Praktyczne wskazówki o wychowaniu dzieci. Książka dla rodziców i wychowawców*. Lwów: Klasztor Braci Mniejszych (OO. Reformatów).
- Mazurkiewicz, K. (1937). *Wychowanie w świetle chrześcijańskiej prawdy*. Potulice: Seminarium Zagraniczne.
- Milerski, B. (2005). Pedagogika protestancka. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. Tom IV: P (s. 206–221). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak”.
- Niewęglowski, J. (2005). Kościół i wychowanie. Zarys problematyki. *Seminare*, 21, 453–460.
- Okoń, W. (2007). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Pilch T. (2009). Kara w wychowaniu. W: J. Utrat-Milecki (red.), *Kara w nauce i kulturze* (s. 89–97). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Podoleński, S. (1930). *Podręcznik pedagogiczny. Wskazówki dla rodziców i wychowawców*. Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów.
- Snoch, B. (2004). *Górnośląski leksykon biograficzny*. Katowice: Muzeum Śląskie.
- Sobolewski, K. (1902). *O wychowaniu dzieci dla rodziców wiejskich*. Warszawa: W Drukarni St. Niemiry Synów.
- Szatkowski, H. (2007). Jaskulski [Jaskólski] Augustyn (1841–1906). W: L. Wilczyński i H. Szatkowski (red.), *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny*. T. 2 (I–O) (s. 45–48). Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum.
- Witkowski, M. (1964–1965). Jaskulski Augustyn (1841–1906). W: E. Rostrowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*. Tom XI (s. 66). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Żychliński, B. (1911). *Słowo do matek. O dobrem wychowaniu dzieci*. Mikołów–Warszawa: Nakładem Karola Miarki.